

Księga Jonasza

Rozdział 4

1. I nie podobało się to bardzo Jonaszowi, i rozpalił się gniew jego. **2.** Przetoż się modlił Panu, i rzekł: Proszę Panie! azażem tego nie mówił, gdym jeszcze był w ziemi mojej? Dlatego się pospieszył, abym uciekł do Tarsu, gdyżem wiedział, żeś ty Bóg łaskawy i litościwy, długo cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, a który żałujesz złego. **3.** A teraz, o Panie! proszę, odbierz duszę moję odemnie: bo mi lepiej umrzeć, niżeli żyć. **4.** I rzekł Pan: A dobrzeż to, że się tak gniewasz? **5.** Bo wyszedł był Jonasz z miasta, i siedział na wschód słońca przeciwko miastu; a uczyniwszy tam sobie budę, usiadł pod nią w cieniu, ażby ujrzał, coby się działo z onem miastem. **6.** A Pan Bóg był zgotował banię, która wyrosła nad Jonaszem, aby zasłaniała głowę jego, i zastawiała go od gorąca; tedy się Jonasz bardzo z onej bani radował. **7.** Wtem nazajutrz na świtanu nagotował Bóg robaka, który podgryzł onę banię, tak, że uschła. **8.** I stało się, gdy weszło słońce, wzbudził Bóg wiatr suchy od wschodu słońca, i biło słońce na głowę Jonaszową, tak, iż omdlewał, i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niżeli żyć. **9.** I rzekł Bóg do Jonasza: Dobrzeż to, że się tak gniewasz o tę banię? I rzekł: Dobrze, że się gniewam aż na śmierć. **10.** Tedy mu rzekł Pan: Ty żałujesz tej bani, około którejś nie pracował, aniś jej dał wzrost, która jednej nocy urosła, i jednej nocy zginęła; **11.** A Jaby nie miał żałować Niniwy, miasta tak wielkiego? w którym jest więcej niżeli sto i dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozeznaczyć między prawicą swoją i lewicą swoją, i była wiele.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.